***Henryk Lula* *Ceramika. Sztuka materii***

**Zachęta – Narodowa Galeria Sztuki**

**23.03-19.05.2024**

**kuratorka: Katarzyna Jóźwiak-Moskal**

Wystawa pod tytułem *Ceramika. Sztuka materii* to pokaz prac ceramicznych Henryka Luli. Ekspozycja znajduje się na pierwszym piętrze, na tak zwanych betonach. Są to trzy sale, które swoją nazwę zawdzięczają szarej, surowej, betonowej posadzce. Pierwsza sala jest największa i bardzo wysoka. Ma dwieście dwadzieścia metrów kwadratowych powierzchni i dziesięć metrów wysokości. Za nią druga, znacznie niższa, o kubaturze około trzy razy mniejszej od pierwszej. Do ostatniej, najniższej, około połowę mniejszej od poprzedniej, wchodzi się z prawej strony. Wszystkie oświetla sztuczne światło.

W dwóch pierwszych jasnych salach zgromadzono kilkadziesiąt kolorowych naczyń i form rzeźbiarskich o różnych fakturach. Stoją na białych, niskich stołach w kształcie elipsy. W drugiej sali oprócz ceramiki są także dwa zdjęcia. W ostatniej, na tle czarnych ścian, umieszczono pojedyncze płaskorzeźbione kafle oraz kilka fotografii.

Do pierwszej sali prowadzą dwa szerokie i sięgające do samego sufitu przejścia: jedno po prawej, drugie po lewej stronie. Eksponowana ceramika została ustawiona na siedmiu białych, niskich stołach i dwóch wyższych postumentach. Blaty sześciu stołów są wydłużonymi elipsami o przybliżonych wymiarach: cztery i pół metra długości, półtora metra szerokości i pół metra wysokości. Jeden jest okrągły, o średnicy około dwóch metrów. Walcowate postumenty mają metr wysokości i średnicę około sześćdziesięciu centymetrów. Meble stoją względem siebie pod różnym kątem, jednak całość sprawia wrażenie uporządkowanej i harmonijnej kompozycji.

Na każdym stole ustawiono kilkanaście prac. Na obu postumentach wyeksponowano po jednym dziele. W sali przeważają kuliste kształty, ale są też płaskie, a także wąskie, pionowe i poziome, wklęsłe i wypukłe. To formy rzeźbiarskie i naczynia: muszle, butle, patery, baniaki. Największe obiekty ceramiczne mają około sześćdziesięciu centymetrów średnicy. Z kolei pionowe formy sięgają blisko siedemdziesięciu, osiemdziesięciu centymetrów wysokości. Pogrupowano je kolorystycznie. Na jednym stole dominują odcienie brązu, na drugim niebieskiego, na kolejnym jasnych zieleni. Na innym znajdziemy wyłącznie ciemne kolory: odcienie szarości, zieleni i brązu, ale trzy naczynia wprowadzają tu akcent głębokiej, ciemnej czerwieni. Dwa pozostałe blaty zapełniają formy o różnych kolorach, ale w stonowanych odcieniach: beżu, brązu, złamanej zieleni. Okrągły stół zajmuje ceramika czarna.

Obiekty na postumentach są dwuelementowe, koncentryczne i obłe. Są pomarańczowobrązowe i mają podobne wymiary: około sześćdziesięciu centymetrów średnicy. Jeden z obiektów przypomina dwie grube cząstki ogromnego owocu, które łączą się ze sobą w środku. Trzy obłe wypustki jednej części dopasowane są do zagłębień drugiej, jakby splatały się ze sobą pulchnymi, krótkimi paluchami. Drugi obiekt to leżący wypukły walec, nieco spłaszczony. W jego środku spoczywa element przypominający strusie jajo.

W kolejnej sali, prostopadle do wejścia, ustawiono jeden eliptyczny stół. Mebel zajmuje większą część prostokątnego pomieszczenia. Kompozycja ceramicznych form również tu podporządkowana jest kolorystyce: od mlecznej bieli, przez złoto, do brudnego różu. Obiekty korespondują z odcieniami ceramicznej płaskorzeźby ukazanej na wielkoformatowym, kolorowym wydruku na lewej ścianie. Na zdjęciu duże nieregularne kafle układają się koncentrycznie wokół mniejszych, owalnych i okrągłych, przypominających przylegające do siebie płatki kwiatu. Wydruk przedstawia jedną ze ścian we wnętrzu domu wczasowego Ministerstwa Sprawiedliwości w Jastrzębiej Górze. Na mniejszym zdjęciu na drugiej ścianie na tle tej samej płaskorzeźby stoi starsza para: to autor z żoną. W prawym rogu sali, po lewej stronie od wejścia do kolejnej przestrzeni, na metrowym, białym, walcowatym postumencie ustawiono kuliste mlecznobiałe naczynie o powierzchni najeżonej drobnymi wypustkami.

Ostatnia sala znacznie się różni od poprzednich: jest mała, ciemna i kameralna. Mocne punktowe światło skierowano na obiekty zawieszone na pomalowanych na czarno ścianach. Ta przestrzeń poświęcona jest rekonstrukcji renesansowego pieca z Dworu Artusa w Gdańsku. Kolorowe, duże zdjęcie współczesnego widoku wnętrza sali z Wielkim Piecem sąsiaduje z czarno-białą historyczną fotografią. Czarno-białych zdjęć jest kilka, na dwóch z nich widać ruiny Dworu Artusa, uchwycone tuż po wojnie.

Na ścianie z prawej strony powieszono w rzędzie siedem masywnych ceramicznych kafli. Wszystkie są grube na osiem centymetrów, zdobione płaskorzeźbami i pokryte szkliwami w kolorach: niebieskim, zielonym, żółtym z elementami białymi, czarnymi i brązowymi. Jeden, największy, o wymiarach trzydzieści centymetrów szerokości na pół metra wysokości przedstawia całopostaciową figurę kobiety w zwiewnej różowej szacie, stojącą w stylizowanej arkadzie. Na drugim końcu powieszono najmniejszy, kwadratowy kafel o boku długości dwudziestu pięciu centymetrów. Płaskorzeźba wyobraża nagiego chłopca z delfinem u stóp. Ogon zwierzęcia płynnie przechodzi w stylizowany liść akantu. Na pozostałych prostokątnych kaflach, w dekoracyjnych arkadach umieszczono półpostaci kobiet i mężczyzn w ujęciu z profilu, w dworskich renesansowych strojach. Na przeciwległej ścianie wiszą kolorowe zdjęcia innych kafli w dwóch rzędach, jeden nad drugim. Ułożone parami – po dwa zdjęcia tego samego kafla prezentują oryginalne kafle i ich rekonstrukcje.

W prawym rogu sali, na czarnym postumencie wyeksponowano jasną, gipsową, negatywową formę do odlewu kafla z delfinem. W przeciwległym rogu, na podłodze stoi pękate, brązowe naczynie o regularnym kształcie z niewielkim otworem. Jego powierzchnia pokryta jest poziomymi, wypukłymi i obłymi pasami.

Obiekty na wszystkich stołach w pierwszych dwóch salach zostały zakomponowane na zasadach harmonii i kontrastów nie tylko kolorystycznych, ale też form i faktur. Henryk Lula samodzielnie robił szkliwa, używał wielu składników, eksperymentował z nakładaniem ich i stosował różne metody wypalania. W osobnych audioprzewodnikach, dostępnych na stronie Zachęty, wyjaśnione są procesy powstawania konkretnych szkliw o różnych rodzajach faktur i kolorów. Same podpisy do prac zdradzają zamiłowanie do poszukiwania różnorodności powierzchni: czarna terrakota, szkliwo srebrne, szkliwo zaciekowe, terakota szlifowana, szkliwo miedziowe, forma gipsowa. Efekty fakturowe autor osiągał nie tylko dzięki stosowaniu specjalnych szkliw i metod wypalania, ale też wskutek kilkuetapowego formowania brył i faktur. Na niektóre nakładał cieniutkie lub grubsze wałeczki gliny, które po uformowaniu szlifował. Dzięki temu po ostatecznym wypale osiągał oryginalne efekty, na tyle regularne, że sprawiają wrażenie uzyskanych mechanicznie. Na stołach zestawione są więc ze sobą obiekty o skrajnie różnych powierzchniach. Idealnie gładkie, błyszczące i opalizujące stoją w sąsiedztwie identycznych w formie, ale matowych. Wiele z nich usianych jest drobnymi wypustkami, pokrytych równoległymi, misternie ukształtowanymi liniami czy regularnymi, małymi kraterami przypominającymi plaster miodu.